Należytość pocztowa opłacona ryczałtem   Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK II. Kraków, dnia 14 listopada 1926. Nr. 45

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

Wojtki żydowskie.

Jak żydostwo przy pomocy głupich gojów szerzy komunizm.

Procesy przeciw komunistom, jakie od czasu do czasu odbywają się u nas, wykazują że na czele organizacji stoją żydzi, a reszta — to pionki zebrane z pośród robotników chrześcijańskich i kupione za pieniądze żydowsko-sowieckie, coś w rodzaju najemnych bojowników, którzy mają walczyć za ideały żydowskie w razie przyszłej rewolucji bolszewickiej w Polsce. Ot typowe wojtki żydowskie!

Nie nauczył ich rozumu przykład na Rosji, gdzie robotnik i inteligent chrześcijański, którzy dali zwycięstwo żydom w ręce, prowadzą najnieszczęśliwszy żywot najgorszego helota i niewolnika o ile jeszcze nie zostali doszczętnie wytępieni. Czyż nie wiedzą nasi domorośli wyznawcy talmudu bolszewickiego, że **tylko po to żydzi wywołali krwawą rewolucję w Rosji, aby zagarnąć w swe ręce wszystkie bogactwa** z jakich zawsze ów kraj był znany, rozgromiwszy zaś doszczętnie społeczeństwo chrześcijańskie rosyjskie i do cna je ograbiwszy, wywiesić bolszewicką gwiazdę Krola Dawida, jako **symbol panowania żydowstwa nad chrześcijaństwem.**

I co ma wogóle dzisiaj za znaczenie w Sowietach robotnik, inteligent lub chłop rosyjski, gdzie rząd tamtejszy włożył na siebie oszukańczą maskę rządu robotniczo-włościańskiego? Wszak **w rządzie tym niema ani jednego chłopa, ani jednego robotnika**, a składa się on ze **zgrai kryminalistów żydowskich, ormiańskich, łotyskich** itp. pośród resztek zupełnie zdegenerowanej t. zw. inteligencji rosyjskiej. Wiadomo dalej, że dzisiaj robotnik w Sowietach pracować musi **po nad siły swoje** po 12 i więcej godzin na dobę, a za pracę swoją ciężką otrzymuje ledwo grosze, które nie starczą mu na zakup chleba, kiedy w tym samym czasie sowbandyci, będący u steru rządu, prowadzą **życie pełną gębą**, sypiąc zagrabionem złotem na prawo i lewo, zajadając zagraniczne frykasy i kąpiąc się w szampanie, a żony ich i dzieci chadzają w aksamitach, jedwabiach i brylantach i przepuszczają zagrabione majątki w najdroższych miejscowościach kąpielowych w Europie.

A niech robotnik rosyjski ośmieli się pisnąć na swoją niedolę, a no niech popróbuje dać wyraz swojemu niezadowoleniu lub niech się waży protest swój wyrazić strejkiem, rząd „robotniczy“ **powystrzela bez pardonu setki i tysiące ludu pracującego.**

Tak wygląda **raj bolszewicki robotniczy** w Rosji pod panowaniem tej mafji międzynarodowej.

To samo chcieliby żydzi zrobić i z Polską, aby stworzyć z niej **judeo-sowiecką tyranję i ograbiwszy lud polski**, a temsamem nabiwszy sobie kieszenie, **uczynić z Polaków swoich niewolników.**

I czy nie rzuca się w oczy owa **solidarność między bogatym a biednym żydem**, panująca na punkcie robienia bolszewizmu? Wszak bogacz powinien, jak ognia bać się rewolucji socjalnej, gdyż normalnie i żyd bogaty musiałby paść jej ofiarą? Ale żydzi się tego nie boją, bo wiedzą, że te rewolucje socjalne są robione przez nich na wspólkę między **złotą a czerwoną żydowską międzynarodówką**, mającą za cel walkę z krzyżem i ujarzmienie całego świata aryjskiego.

Nie spadł bogatym żydom włos z głowy w Rosji, nie spadł na Węgrzech, ani w Bawarji, nie spadnie i **w Polsce**, bo wiadomo, że bolszewizm to tylko szyld dla głupich gojów, po za którym kryją się **prawdziwe cele żydowstwa** im tylko znane.

Weźcie dla przykładu ową Eigerównę żydówkę, którą komintern wysłał na Śląsk aby tu prowadzić agitację wywrotową. Wszak to córka jednego z najbogatszych przemysłowców żydowskich z Warszawy, wychowana w największym zbytku i pojęcia nie mająca o nędzy robotnika. Jej to przecież brata matki, jednego z potentatów bawełnianych w 1905 r. zastrzelili robotnicy w Łodzi podczas 1. rewolucji i sami życiem za to przypłacili (7 osób, wśród nich i jedna kobieta) na mocy wyroku sądu polowego rosyjskiego. I kto uwierzy że po takim tragicznym wypadku w jej rodzinie, ona może być przyjaźnie usposobiona do robotnika polskiego i czy możliwe jest, żeby taka osoba była komunistką ideową? Lub ów Teplitz, syn b. bogatego żyda z Warszawy, kuzyn czy bratanek owego Teplitza z Medjolanu, który trzęsie dzisiaj finansami połowy Europy jest komunistą? Nie nigdy w życiu, to są **wysłańcy Mędrców Syonu, aby robili rewolucję w Polsce dla żydów**, komunizm dla nich to wygodny płaszczyk, a głównie gra rolę **nienawiść do Polski**, i **chęć zemsty**, aby później z rewolwerem w ręku, jak owa krwawa żydówka Rojza z Odesy, **wytępić doszczętnie społeczność polską**, poczynając od inteligenta, a kończąc na robotniku i chłopie.

A owi wszyscy przez nich przekupieni i otumanieni wspólnicy chrześcijańscy są im tyle akurat potrzebni, żeby módz przez nich **władzę zagarnąć nad chrześcijańską Polską**, a później i z nimi sobie poradzą, jak poradzili sobie i w Rosji, nie sądźcie bowiem, że mają ich za co więcej, niż za **bezduszne zwierzęta tak, jak im to talmud nakazuje.**

Ano, spieszcie wojtki żydowskie, wsadcie szyje wasze w chomąty żydowsko bolszewickie; ale jaknajprędzej! A możebyście odrazu pojechali do raju bolszewickiego, który macie tuż, tuż za miedzą, pocóż czekać jeszcze, wszak w Polsce oprócz więzienia niczego więcej się nie doczekajcie? Tylko się spieszcie do Rosji, bo gotowiście i tam przybyć za późno, **już żydki z tamtąd zaczynają zmykać!**

Zły znak dla was! Któregoś dnia wyschnąć może tak łatwe źródło dochodów dla was, a co wtenczas? Do uczciwej pracy żaden z was nie będzie więcej zdolny trzeba będzie pozostać przy swoim „rzemiośle“ i rząd polski będzie musiał was karmić do końca życia, bo co z was będzie, nie trudno się domyśleć.

Dr. A. S.

Precz z „antysemityzmem“.

Wyraz „antysemityzm“, jest wyrażeniem mylnem.

Czy można bowiem nienawidzieć taki naród semicki, który jest i rycerski i religijny — i to religijny w najszlachetniejszem i najkulturalniejszem znaczeniu słowa.

Jako przykład przytoczę modlitwę jedną:

Najłaskawszy Boże! strzeż mię, bym w złości lub zapomnieniu nie użył Twego Imienia za podstawę niesprawiedliwej przysięgi; nie dopuszczaj bym się pysznił i wynosił z mądrości, powierzchowności lub dostatków przed drugimi, gdyż pyszny nie zgłębi wnętrza ziemi i nie wyrówna wysokości gór, lecz tylko obraża Cię, o Boże!

Strzeż duszę moją od złorzeczeń i przekleństw, oraz od czynienia bezbożnych ślubów, gdyż brzydzisz się złośliwymi i wiarołomnymi a miłujesz czyniących dobro.

Spraw niech serce moje będzie pokorne dla rodziców i starszych, a jeśli rodzicom dozwolisz doczekać lat sędziwych, spraw, bym się litował nad ich niedołęstwem, jak oni mieli litość nademną w niemowlęctwie mojem.

Zachowaj serce moje od zazdrości i gniewu, od podejrzliwości i nienawiści, boś sam Boże pełen litości i miłosierdzia i przebaczasz wracającym na łono Twoje.

Nie dozwól Boże stopom moim pośliznąć się na drodze cnoty, stać się gorszącym przykładem dla krewnych moich, oraz znajomych i nieznajomych, — biada bowiem tym, od których zgorszenie pochodzi; oni przeklęci będą i skazani na ogień wieczny.

Chroń mię Boże, od chciwości, niesprawiedliwej korzyści, wyniknąć mogącej z prostoty, łatwowierności lub niewiadomości ludzkiej, gdyż wiem Panie, że bogactwa świata tego, złoto, drogie szaty, kosztowne kamienie, ładne sprzęty, liczne trzody, wszystko to, co przepych życia ludzkiego stanowi, są rzeczy doczesne i marne; chwała tylko Twoja o Boże i życie przyszłe przygotowane dla wierzących, są nieprzemijające, wieczne i mają stokroć więcej powabu jak cała ziemia na której mieszkamy.

Chroń mię Boże od przeklętego łakomstwa i lichwy, oraz od zbytków i marnotrawstwa, gdyż łakomy i rozrzutny są braćmi szatana. Niech prawica moja i lewica będą skore wspierać nieszczęśliwe sieroty, biedne wdowy, synów drogich, gdyż dobre uczynki przyjmujesz mile, a kto daje jałmużnę na lichwę Ci daje, bo w dziesięćnasób mu zwracasz.

Lecz jeśli będą zmuszone (tj. prawica i lewica — red.) odmówić wsparcia, z powodu, iż sam oczekuję łaski i miłosierdzia Twego, to niech usta moje będą skore nieść słowa, namaszczone balsamem pociechy, bo słowo litościwe znaczy w oczach Twoich Boże sto razy więcej, jak niechętna jałmużna.

I w tym tonie dalej błaga semita Boga o odpuszczenie grzechów, o zamiłowanie prawdy, i kończy swoje modły słowami: „Chwała Bogu władcy światów". Ale nie myślcie Kochani Czytelnicy, że tymi semitami modlącymi się w ten sposób są żydzi; nie! to są Arabowie i Turcy. Powyższe słowa bowiem są treścią modlitwy Ajet, odmawianej przez muzułmanów po piątkowem nabożeństwie. Turcy i Arabowie, jakkolwiek również Semici są ludami szlachetnymi, rycerskimi i uczciwymi. Rozbiór Polski uznały państwa chrześcijańskie, a jedna Turcja nie uznała go. I to ta Turcja, z którą byliśmy w rozmaitych wojnach. Z tego widzimy, jak ten semicki naród jest dalekim od mściwości. Natomiast przypatrzmy się jak się modlą żydzi:

Gdy Turek modli się: „zachowaj Boże serce moje od zazdrości, gniewu i nienawiści", to widzimy, że treścią niektórych modłów żydowskich jest nienawiść.

Ot. np. w wieczór Paschy przed Wielkanocą musi każdy żyd odmawiać modlitwę Szefot która brzmi:

Wylej Twoją zawziętość na gojów, kórzy cię nie znają, na królestwa które imienia Twego nie wzywaja; oni bowiem połknęli Jakóba i spustoszyli jego siedzibę. Wylej na nich Twoją złość, a żar Twojego gniewu, niech ich dosięgnie. Albo modlitwa na Święto Purim.

Niech będzie przeklęty Aman a Mardocheusz błogosławiony, niech będzie przeklęty Zares, a błogosławiona Estera; niech będą przeklęci wszyscy Akumowie (chrześcijanie) a wszyscy żydzi niech będą błogosławieni.

Lecz żydzi mają i łagodne modlitwy, gdy chodzi o nich samych. Istnieje bowiem u nich przesąd że w miejscu ustępowem znajduje się djabeł. I dlatego traktat Decherez fol 20 col. 1 (drukowane w Amsterdamie) zamieszcza taki nakaz, że każdy żyd idący (za pozwoleniem) na ustęp, taką modlitwę do aniołów powinien odmówić, (ażeby go w miejscu ustępowym djabli nie porwali):

Bądźcie pozdrowieni i pochwaleni Święci (aniołowie), wy sługy Najwyższego, oddajcie cześć naszemu Bogu, zostańcie stać na waszem miejscu i bądźcie opatrzni (und seyd fürsichtig — niem. tłumaczenie. Red.)

Pomóżcie mi, zachowajcie mię i zaczekajcie na mnie gdy wejdę do środka (tak długo) aż znowu wyjdę, albowiem to jest zwyczajem dzieci ludzkich.

Z tych modlitw przebija kultura dwóch różnych odłamów semickiej rasy. Z jednej strony kulturalni rycerscy, szlachetni Arabowie i Turcy, a z drugiej strony talmudystyczne żydowstwo, które tylko wówczas przybiera słodką jak cukier minę, jeżeli jest w strachu. przed djabłem. Dla tego wyraz antysemityzm należy przemienić na antyjudaizm lub antytalmudyzm.

Jan Kozicki.

Kiedyż ockniemy się?!

O rozwiązaniu żydowskiego problemu kwestji najżywotniejszej — nic się u nas nie myśli.

Społeczeństwo i Sejm rozbity na liczne stronnictwa i partje, wzajemnie się zwalczające, ignorują żydów. Nawet wobec całkiem **bezwzględnie wrogiego i agresywnego stanowiska żydowstwa nie widać kompletnie żadnej samoobrony** — podczas gdy żydowstwo znakomicie **solidarne i spoiste** dąży **konsekwentnie i uparcie** do wytkniętego celu, mianowicie **do całkowitego opanowania kraju**, tak już zażydzonego, jak żaden na świecie i jeszcze różnemi szczelinami „zieloną granicą" itd. wdziera się do Polski.

W ostatnich czasach **prawie że ustała** emigracja żydowska do Palestyny, snać warunki tamtejsze uznano jako dla niej niekorzystne — albowiem tubylcy arabscy lepiej rozumiejąc niebezpieczeństwo żydowskiego sąsiedztwa — silnie przeciwko nim zareagowali. — I o dziwo! zalew ten jest u nas **zupełnie nie doceniany**, co gorsza, że ogół chrześcijańskiej ludności **przyczynia się do rozwoju i rozrostu**, tego wielce groźnego żywiołu, nienawidzącego w ogólności wszystkich „goimów", a w szczególności z całej duszy pragnącego zagłady Polski. To też rzucone hasło „swój do swego" nie znalazło **posłuchu**, nie zdobyliśmy się nawet, jako gospodarze kraju na własne hurtownie, wskutek czego bezmyślnie, kupiectwo polskie i my z nim **z a p y c h a m y ż y d o w s k i e kieszenie.** —

Przepotężny, światowy kapitalizm żydowski z całą siłą pary **pracuje,** aby powstała Judeo—Polska; — oczywiście materjalnie do tego dopomagamy.

W miastach i miasteczkach z wyjątkiem b. dzielnicy pruskiej, już nie Judeo—Polska — lech istna Judea panuje, gdyż jak sami żydzi mówią: nie macie nic, prócz kościołów, a to co jeszcze istnieje i d; s e — tego w myśl wierzeń talmudycznych — jest „goim" **tylko tymczasowym stróżem, gdyż wszystko i tak przejdzie w ręce „Izrael"** w co on ślepo wierzy. —

Wiadomo powszechnie, że w czasie wojny ukraińskiej i bolszewickiej, żydowstwo mordowało naszych ludzi, oraz i to, że **zawsze i wszędzie stawało po stronie naszych smiertelnych wrogów** i do dziś dnia dopuszcza się w bolszewji, największych okrucieństw.

Obecnie u nas posuwa żydowstwo zuchwalstwo swoje, aż do ostatnich granic, żądając **upaństwowienia „chajderów" i zrównania żydowskiego żargonu z językiem polskim. Starają się opanować i zalać żydami wszystkie instytucje publiczne, urzędy państwowe, szkoły itd. boć handel i przemysł już zajęli.** — Domagają się skasowania niedziel i świąt co w dzisiejszych politycznych stosunkach. snadnie uzyskać mogą — przecież im już nawet przyrzeczono **nowelizację odnośnej ustawy.**

Do osiągnięcia swoich postulatów używają **właściwych tej rasie środków,** — i w tem niczego nie zaniedbują, ani uszanują, nikogo nie oszczędzą — czy to zapomocą demoralizowania, przekupstwa lub szachrajstwa — przyczem rozsiewają niesłychaną ilość pism i broszur wśród żydów, **o treści bolszewickiej,** aby jeszcze pogłębić piekielną nienawiść u swoich współwyznawców do wszystkiego co polskie. —

Za wszystkie destrukcyjne i wrogie działania na szkodę kraju i naszej państwowości — którego żaden naród ani chwili by nie tolerował — u nas prawie niczem się nie przeciwstawia. Żadne państwo nie pozwoliłoby sobie na podobną abnegację ze swoich praw, ani Czechosłowacja, Węgry, Austrja, Jugosławja, czy Rumunja itd., a już chyba najmniej kulturalni Niemcy — wszyscy oni nauczyliby ich za to porządnego „moresu". — Jedynie u nas buta i arogancja uchodzi im bezkarnie.

A jednak przy całym ich sprycie i pewności siebie. dziwną jest ich krótkowzroczność i niepamięć. — Wszakże ledwie przed 40 laty, naraz ich zbojkotowała ludność polska w Poznańskiem — za to, że stanęli po stronie silniejszego tj. **Niemców i wszyscy musieli się stamtąd wynieść**- to też obecnie wszystko, jest li tylko w polskich rękach. — **A u nas żadnego odruchu ani obrony.** —

Z pośród całej prasy polskiej, takiej obrony przyrodzonych praw naszych podjął

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

8) Powieść.

Każdy prawie mąż w atłasowej kapocie każda prawie niewiasta w jedwabiach. Przechodzone to i łatane miejscami racimory trochę już utraciły świeżość, ale racimory! A jakie czapki futrzane z tchórzów, z kun, z lisów, z soboli a jakie kosztowności na niewiastach! Jakie perły, jakie złoto, jakie brylanty!

Coraz częściej drzwi skrzypią, coraz nowe, wspaniałe, jeszcze wspanialsze postacie wychodzą na ulice, na rynek, i powoli, majestatycznym krokiem, spuszczają się ze wzgórka, na którym stoi miasto, na równinę, nad rzeczkę, gdzie się zwykle co tydzień, letnią porą, taka parada odbywa.

Miał słuszność poeta, mówiąc, że lew się pięknie budzi; ślicznie on wygląda, gdy otworzy jedno oko; piękniej gdy oba.

A jak przytem mruczy rozkosznie!

Nie jest to groźny ryk, rozlegający się na puszczy, ale łagodne mruczenie, wyraz błogości po wypoczynku i po śnie pełnym widzeń przyjemnych.

Z otwartych okienek płyną pieśni rzewne, smutne, albo radosne, szemrzą niby toczące się po kamienistem łożysku strumienie, a spacerującym nad rzeką mężom słusznie wydać się może, że te strumyki zlały się w jedną rzekę dużą, której fale pluszczą zgodnie, wydając harmonijne szmery.

I cieszą się mężowie, głaszczą brody, podchwytują takt, i jak który może, tenorem, basem, falsetem, dorzucają swoje własne trojaki do tego wielkiego kapitału harmonji.

Niewiasty, słysząc to, przymrużają oczy z zachwytu, a ustami wyrabiają takie grymasy i cmokania, jak gdyby jadły placki figowe z miodem, rajskie jabłka, lub gęsi smalec z chlebem.

Ale to już słońce złotą głowę ku spoczynkowi skłania, już mu i poczerwieniało jasne oblicze, niby porządnemu obywatelowi po spożyciu dobrej szabasowej kolacji i wypiciu wielkiej butli koszernego wina. Wietrzyk letni, niby „miszures" służny, nakrył je ogromną pierzyną z lekkiej chmury — i oto już drzemie ono, już to nie zupełnie w betach...... już śpi....

Na wysokościach niebieskich zapalają się gwiazdki, na ziemi zaś świeczki, łojowe i kopcące lampki.

Ustają pieśni i marzenia, twarda rzeczywistość w prawa swoje wstępuje. Jankiel Bas, który jeszcze przed chwilą o cudnych krajobrazach dalekiego Wschodu marzył osadził swego ducha na miejscu i duch ten niby duch-orzeł na potężnych skrzydach bystrym lotem z nad Jordanu wpadł do olszanieckiej gorzelni.

Duch Dawida Śliwki, który dopiero co na wyżynach Libanu myszkował, w jednej sekundzie wpadł pomiędzy stada chłopskich gęsi na pastwisku w Zatraceńcu i już tam jest, już je ogląda, już ich wartość, targową ocenia.

I inne duchy, niby duchy lwy, z ponad wód babilońskich, z pod Jerycha lub Damaszku, wpadły między Wole i Wólki.. duchy odświeżone, wypoczęte, silne...

Racimory, atłasy, czapki futrzanne, klejnoty powracają z nad rzeczki, pnąc się po pochyłości wzgórza, utworzonego z pokładu śmieci, zsypanych i ubitych przez wiele pokoleń rozdzielają się na grupy drobne, coraz drobniejsze, od grup odpadają jednostki i wszystko chowa się w nizkich drzwiach domów drewnianych.

C. d. n.

się niezachwianie, jedyny tygodnik pt, „Hasło Narodowe“ wychodzący II. rok. Pismo to oczywiście jest w częstym konflikcie z „cenzurą“ zato, że **bez żadnych osłonek piętnuje żydowskie machinacje. — Atoli nie ma potrzebnego zrozumienia, ani poparcia społeczeństwa tak, jak na to zasługuje.** — Zamiast bowiem miljonowej rzeszy prenumeratorów — co jest potrzebą chwili — bo już stoimy nad brzegiem przepaści — liczy ich zaledwie kilka tysięcy.

Zatem propagowanie tego pisma rozszerzanie na gwałt, jako alarm i dzwoniącego na trwogę w miastach na wsi — jest rzeczywistym obowiązkiem każdego obywatela kraj miłującego — jak i pojmującego grożące wszystkim tak strakzne niebezpieczeństwo. —

Narzuca się wprost myśl tworzenia łańcucha prasowego, czy dziesiętników, oraz zapodawania adresów, znanych działaczy na polu narodowem, do jednania abonentów rzeczonego pisma, wynoszącego miesięczną przedpłatę w kwocie w kwocie 1.35 zł. kwartalnie 4 zł. przyczem urzędnicy, nauczyciele, emeryci, robotnicy otrzymują zniżkę 25 proc.

Władysław Halewski:

RODACY!

Rodacy wszystkich stanów i wszystkich dykasterji **wstępujcie** gremjalnie i solidarnie w zwarte szeregi **prenumeratorów „Hasła Narodowego”.**

W JEDNOŚCI SIŁA.

Kto pragnie trudem i krwią ojców naszych i braci odzyskaną niepodległość Polski ocalić,

komu na sercu leży dobro naszego państwa,

kto umie widzieć **przeszłość** i patrzeć w **przyszłość,**

kto chce Polsce służyć bez względu na **swoje przekonania polityczne i przynależność partyjną — ten niechaj przykładem swoim przekonywuje tych którzy nie rozumią,** albo też także **rozumieć nie chcą i niechaj jak najrychlej wstępuje** w poczet **prenumeratorów „Hasła Narodowego”.**

Pismo nasze poświecone sprawom **wyłącznie ogólno—polskim,** a przedewszystkiem chrześcijańskim **niechaj nie zbraknie w żadnym prawdziwie polskim ani ruskim domu prawego i uczciwie czującego rodaka.**

Polska nie może być ani Polską pańską ani robotniczo—włościańską, ale musi stać się Polską zbiorową, twórczą bogatą, i wielką.

W tym celu podjęliśmy walkę a raczej ostateczną rozprawę z tą **krwiożerczą nigdy nie nasyconą stugębną hydrą, naszym odwiecznym wrogiem wewnętrznym.** jakiem jest żydowstwo, które mimo tyle wieków i tylu setek pokoleń u nas wychowanych nigdy nie uznało naszej **Ojczyzny za wspólną matkę,** lecz ustawicznie ją poniewiera, frymarczy i wysysa

Przestańmy **narzekać, krytykować i wątpić, a zacznijmy wierzyć,** chcieć i działać.

Stawajcie wszyscy ramię przy ramieniu bratniem pod szeroko rozwiniętym sztandarem „Hasła Narodowego“ i to zaraz natychmiast, — bo jutro może być zapóźno

Kto myśli jak my — niechaj nas popiera. Kto czuje jak my, niechaj idzie z nami. **Kto** chce jeszcze wyczekiwać — ten niechaj wie, że u bram naszych stoi **Bolszewizm i Komunizm.**

Wiedzcie, że przez żydowstwo całego świata napływają ogromne sumy pieniężne dla rozmaitych organizacji **wywrotowych,** pracujących w celu zniszczenia naszej Ojczyzny i naszej niepodległości. To też bronic się musimy i organizować pod sztandarem “Hasła Narodowego“.

Nastrój opozycyjny w Kole żydowskiem.

„Polityka antyżydowska za nowego rządu wzmocniła się!...“

Żydzi zapowiadają głośno już przejście do opozycji wobec rządu marsz. Piłsudskiego. Charakterystycznem dla nastrojów panujących w kole żydowskiem było niedawno posiedzenie koła żydowskiego, które obfitowało w sensacyjne wynurzenia posłów żydowskich.

Posiedzenie to poświęcone było sprawie rozdziału referatów budżetowych na konwencie senjorów. Kołu Żydowskiemu przypadł referat o Najwyższej Izbie kontroli państwa, który został powierzony posłowi Hausnerowi. Na posiedzeniu rozważano więc sprawę przyjęcia referatu. powierzonego pos. Hausnerowi. Pos. Farbstein zaznaczył że **Koło Żyd. liczyło na otrzymanie referatu ministerstwa handlu i przemysłu** (aha — przyp. zecera) oraz **sprawiedliwości,** tymczasem otrzymało mało znaczący referat o Najwyższej Izbie kontroli. Zresztą nie tylko pod tym względem, ale w innych sprawach **stosunek rządu do Koła Żydowskiego jest gorszy niż za rządów poprzednich. Polityka antyżydowska wzmocniła się, a w dziedzinie oświaty jest obecniej gorzej niż za czasów Stanisława Grabskiego.**

Pos. Reich zwracał uwagę, że **nawet w sprawie koncesji zaznaczył się zwrot ku gorszemu. Krążą pogłoski, że rząd wydał okólnik w sprawie zrealizowania rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o cofnięciu koncesyj fotychczasowym właścicielom,**

Ponieważ wszyscy mowcy oświadczyli się za nieprzyjęciem referatu, pos. Hausner zawiadomił o tem marsz. Rataja.

Żydzi więc przechodzą do opozycji.

No, no..

Walka o trupy żydowskie.

Za Wilnem Warszawa. — Fanatyczny upór żydów. — Zamknięcie prosektorjum w Warszawie. — Jak jest we Lwowie.

W ślad za akcją medyków — Polaków we Wilnie poszła i młodzież akademicka na uniwersytecie we Warszawie, która zażądała od żydów dostarczania **trupów żydowskich** do prosektorjum.

Spór ten zaostrzył się w ostatnich dniach wobec nieustępliwości żydów. Studenci chrześcijanie postanowili nie dopuszczać do prosektorjum swych żydowskich kolegów, czem na razie wskórali tylko tyle, że **prosektorjum zostało zamknięte dla wszystkich.**

Żydzi spodziewają się utrzymać dotychczasowy stan rzeczy na drodze **zabiegów w sierach rządowych,** zwrócili się bowiem przez swe o posła Wygodzkiego z **memorjałem do wicepremjera, p. Bartla.** Jednocześnie żydzi zabiegają w radzie miejskiej, aby zamiast zwłok do prosektorjum, wolno im było składać pewną sumę na bezrobotnych.

Dodać należy, iż sprawa ta we Lwowie od 2-ch lat została konkretnie załatwiona. Mianowicie senat powziął uchwałę że o ile **studenci-żydzi nie dostarczą odpowiednie ilości zwłok żydowskich — nie będą dopuszczeni do prosektorjum.** Orzeczenie to rozwiązało kwestję.

Od tej pory żydzi stale dostarczają zwłok swych współwyznawców i sprawa nie nastręcza nadal żadnych trudności.

Niestety, co Lwów to nie Warszawa.

W Warszawie fanatyzm żydowski ezuje się znacznie lepiej i pewniej aniżel w kresowej twierdzy i polskości i patrjotyzmu. Co we Lwowie jest proste i jasne, w Warszawie gmatwa się w sposób niezrozumiały. Tam orzeczenie senatu akademickiego rozwiązało kwestję, tu żydzi udają się pod opiekę „samego“ wicepremjera Bartla. Czy wskorają co tą drogą? — Zobaczymy.

Zjazd zoologów za stanowiskiem medyków Polaków.

W Warszawie odbył się trzydniowy zjazd **anatomiczno-zoologiczny.**

W czasie zjazdu poruszona m. in. sprawę dostarczania trupów dla studentów medycyny. W związku z konfliktami, jakie powstały ostatnio na uniwersytetach, uchwalono zwrócić się do rządu z **żądaniem, by wszystkie religje na równi spełniały obowiązek dostarczania trupów dla celów naukowych.**

Chcą wleść do Rady kolejowej.

Pisma żydowskie donoszą: Sen. Truskier i pos. Wiślicki odbyli wczoraj konferencję z ministrem kolei p. Romockim, w toku której wysunęli m. in. żądanie powołania przedstawicieli sfer gospodarczych żydowskich do Rady Kolejowej, gdzie dotąd panuje „numerus nullus“ dla żydów.

Pan minister przyrzekł — rozpatrzyć ten postulat.

Wesoły kącik.

Miłosierdzie Rotschilda,

Rotschild wygląda z okna na park przed swoją willą i na ulicę. Przed kratą parkową widzi jakiegoś mężczyznę, leżącego na bruku, który jakby gorliwie czegoś szukał w sparach między płytami brukowemi . . . Zaciekawiony schodzi do parku:

— Co pan tam robi, czy pan coś zgubił?

— Nie, panie baronie, ale od czterech dni nic nie miałam w ustach. Niemam ani grosza i nie mogę kupić sobie chleba. Żywię się trawą i szukam zdziebełek między płytami chodnika.

Rotschild wzruszony niedolą biedaka, otwiera bramę do parku:

— Niech pan wejdzie do parku. — Trawniki są do pańskiej dyspozycji.

(„Bühne“).

Kto wiatr sieje, zbiera burzę.

(Dokończenie).

Dlaczego, ciekawa rzecz, w przyszłości niema być napadów na instytucje, jeżeli to uchodzi bezkarnie elementom uprzywilejowanym nawet w zbrodni, podsuwającym natchnienie do nadużyć?

Czy podczas najazdu bolszewickiego koncentracyjne obozy w Modlinie i Jabłonnie były dostateczną rękojmią do zabezpieczenia się od zdrad? Była to polityczna kurtuazja, za którą studenci żydowscy zrewanżowali się również „wytworną grzecznością" śpiewając na ulicach naszej stolicy:

„Nas nie przestraszą wasze baty,
Ani poznańskiej ziemi siew
Zginiecie marnie, wy psubraty,
Katowska jucha, wy, psiakrew...
Dławcie się wolnością waszą!"

Jak widzimy „nasi najserdeczniejsi" nie liczą się zgoła z łagodnemi środkami, jakie chcemy przeciwstawić ich bezgranicznej nienawiści do wszystkiego co polskie. Ot poprostu, drwią z nas w żywe oczy nie starając się nawet osłonić swej anonimozji i lekceważenia jakąś formą choćby pozornej lojalności. Zuchwalstwo ich, podtrzymywane fascynującym dźwiękiem złota, przekracza granice dozwolone przybyszom posiadającym jedynie prawo azylu.

Patrząc trzeźwem okiem na dzisiejsze stosunki z wewnętrznym wrogiem, w perspektywie przedstawiają się nam smutne horoskopy; obrazy jakby spowodowane strasznym snem, które koronuje myśl o ugodzie polsko-żydowskiej i przekonanie, że za krecie, anarchistyczne roboty karać będziemy — służących wrogom za narzędzie — naszych rodaków, tych najbiedniejszych, których umysł nie wzniósł się jeszcze do poziomu zrozumienia: czem jest dla nas „naród wybrany".

Rewolucję w Rosji wywołał nie antysemityzm. Czyżby władze nasze miały to na uwadze? Również też nie możemy twierdzić, że huligani-leaderzy czarnych sotni, w rodzaju Puryszkiewicza i Kruszewana, twórcy: Kijowa, Odessy, Kiszyniewa, Homla byli dobrymi politykami — i gdyby byli intensywniej prowadzili pogromy, byli by Rosję od pogromu uchronili.

Jesteśmy stanowczo przeciwni: nożom, kamieniom, łamom żelaznym i wogóle rozlewowi krwi — ale kaganiec jest konieczny, choćby dlatego, żeby w przyszłości uniknąć strzelania do bezrobotnych.

Że moje wyjaśnienia nie są ani agresywne, ani niesprawiedliwe, lecz wynikające z realnych przyczyn idących po linji naszych państwowych interesów, niech posłuży wyznanie pewnego Niemca, — jakiego systemu, według niego, należałoby użyć względem nas Polaków, autochtonów na własnej ziemi, ażeby się od nas uwolnić. Owe charakterystyczne „credo" znalezione w dodatku do „Dziennika Poznańskiego" Nr. 180 z 1917 roku powtarzamy za rzeczonem pismem:

„Jakiś Niemiec, kryjący się pod pseudonimem Dra Machunda Emina Efendiego (broszurka wydana w Dreźnie nakładem R. A. Giesche) powiada: „Wcieliwszy Polskę do Niemiec, aby mieć ludność jednojęzyczną, osiągnęlibyśmy cel przez wybicie (sic!) lub wypędzenie ludności polskiej, — tak zwana moralność, a więcej może czułostkowość nie pozwalałaby na jich zastosowanie" i dodaje w konkluzji: „ze stanowiska celowości politycznej byłoby to zupełnie usprawiedliwione".

Szowinistyczne poglądy owego hakatysty napewno nie były odosobnione. Wszak jeszcze na wiele lat przed tem szczerem wynurzeniem mieliśmy żelazno kanclerskie rugi pruskie.

Nam Polakom, nie idzie zgoła o „wybicie" żydów, lecz o politykę silnej ręki względem wewnętrznych wrogów. Powinniśmy wreszcie, mimo naszej cierpliwości i łagodności uderzyć taranem energicznych środków tam, skąd grozi niebezpieczeństwo. Samoobrona to przyrodzona właściwość każdej istoty. Prawidła żyjących, a obowiązek w wykonaniu tego prawa dla przyszłych pokoleń. Niech nasz wróg wewnętrzny wie, że o ile siać będzie wiatr, zbierze burzę, - że my Polacy jesteśmy panami na własnej ziemi. Gdy o tem się przekona, wtedy unikniemy zaburzeń i walk bratobójczych.

Jan Włodkowski.

Rzekomy upadek rzemiosła żydowskiego w Polsce.

W świetle statystyki żydowskiej.

Niewiadomo, o ile są ścisłe wiadomości „Momentu" (Nr. 173) o upadku warsztatów żydowskich w Polsce. W każdym razie są to szczegóły wielce frapujące, któremi zainteresować się powinien nietylko polski świat rzemieślniczy, ale każdy Polak.

Podwójny tytuł artykułu w oryginale opiewa dość sensacyjnie. Brzmi bowiem: **„Ruina żydowskiego życia gospodarczego. — Statystyka zanikłych egzystencyj.** Pierwsze słowa artykułu opiewają: **„Pauperyzacja rzemieślników żydowskich jest już rzeczą znaną".**

Dalej mamy dane cyfrowe, zebrane przez działacza żydowskiego, p. A. Czermakowa, a które dotyczą nietylko rzemieślników, lecz także drobnych kupców żydowskich w Polsce.

Autor zaznacza, że brak jeszcze dokładnych liczb za rok 1926-ty". Zestawia więc liczby z 1925 go roku w porównaniu z rokiem 1924, wykazujące, że drobni kupcy żydowscy wykupili w r. z. mniej patentów handlowych, niż w roku poprzednim.

„Jeszcze gorzej — pisze — przedstawia się stan rzeczy u rzemieślników. W roku 1924 tym rzemieślnicy 7-ej kategorji, czyli tacy, którzy zatrudniają 7 czeladników bez siły mechanicznej, — wykupili 22.112 patentów, podczas gdy w 1925-ym roku — tylko 16.894, czyli o 5.218 mniej.

Część tych warsztatów, zdaniem gazety, upadła wskutek ciężkiego ucisku podatkowego; część rzemieślników wyemigrowała (!) a część przeniosła się do 8-ej kategorji.

Istotnie też liczba wykupionych patentów 8-ej kategorji nieco się powiększyła. Ale stało się to z innej przyczyny. Z tej mianowicie, że w r. 192 , nakazano wykupić patenty, nawet tym drobnym warsztatom, które dawniej nigdy nie miały patentów.

Jeżeli nawet przypuścimy, że wszystkie 5.218 warsztatów 7-ej kategorji przeszły do 8 ej, która daje prawo zatrudniania tylko 4 robotników, — to wypadnie, że liczba tych osób, zatrudnionych w warsztatach, zmniejszyła się o przeszło 20.000.

Dane niekompletne za rok bieżący wykazują, że obecnie „katastrofa ta jest jeszcze szersza i głębsza"; są całe okręgi, w których liczba wykupionych patentów warsztatowych zmniejszyła się prawie o połowę.

Co prawda, to i wykupione patenty nie świadczą o poprawieniu bytu u tych rzemieślników. Związek rzemieślników żydowskich bowiem ma wiadomości o setkach rzemieślników, którzy zmuszeni byli pożyczyć pieniędzy na wygórowany procent żeby mieć na wykupienie patentu.

Ks. Leon Łomiński.

Traktat Wersalski a żydzi.

Komitet żądał:

1) zupełnego równouprawnienia żydów w Rosji,

2) wykonania artykułów traktatu berlińskiego przez Rumunję,

3) równych praw dla żydów na wszystkich terytorjach odstępowanych innym państwom i

4) uwzględnienia interesów żydowskich w Palestynie.

Odbyła się wymiana zdań między Londynem, Paryżem i Rzymem, lecz chwila była nieodpowiednia i 20 stycznia 1917 roku p. Balfour, który zajął miejsce lorda Grey'a zawiadomił komitet, że „ze względu na sytuację ogólną w Europie nie należy się spodziewać, by rządy mogły dojść w tej sprawie do porozumienia. —

W marcu roku 1917 wybuchła rewolucja rosyjska rząd republikański ogłosił emancypację żydów. Choć to nie zmniejszyło wielkości zadania Komitetu — powiada sprawozdanie — to jednak uprościło je pod jednym ważnym względem. Wobec prawdopodobieństwa utworzenia nowych państw na wschodnich i południowo—wschodnich kresach Rosji, gdzie głównie skupiali się żydzi, ilość żydów niedotkniętych rewolucją rosyjską była wciąż bardzo wielka, lecz z drugiej strony trudność interwencji na ich rzecz przez Wielkie Państwa zniknęła, gdyż nowe państwa powstać mogły tylko z sankcji Europy i przy jej współdziałaniu".

Ustęp powyższy wskazuje, że sfery żydowskie kierownicze zajęły się sprawą polską natychmiast po wybuchu rewolucji rosyjskiej sfery te, jak widać, przewidywały odrazu, iż na kresach rosyjskich powstanie kilka nowych państw.

Rewolucja rosyjska zrobiła to („another encouraging result of the Revolution was) że Rumunja „i gruzy reakcyjne w sąsiednich krajach straciły potężnego sojusznika w sprawie żydowskiej". W październiku 1917 roku — powiada sprawozdanie, premjer rumuński Bratiano wysłał zaufanego agenta do Londynu i do Paryża, dla wysondowania komitetu londyńskiego i Alliance Israélite w sprawia załatwienia sprawy. W tym samym czasie odbyły się pertraktacje z pewnemi stronnictwami politycznemi polskiemi i z rządem tymczasowym finlandzkim, później negocjacje rumuńskie były podjęte na nowo z p. Take Jonescu. Wyniki jednak nie były zadawalające. Przedstawiciele państ wschodnich dawali dużo obietnic, lecz „nie chcieli", a co się tyczy Polski, „może nie mieli możności przystąpić do natychmiastowego wykonania". Pod koniec roku wyglądało na to, że "Europa Wschodnia będzie zachowana dla reakcji i antysemityzmu". Na szczęście jednak (1918) r. „sprawa sprzymierzeńców odniosła zwycięstwo na wszystkich frontach i droga do liberalnego pokoju, a z nim do wolności żydowskiej w Europie wschodniej znów stanęła otworem".

Sytuacja na początku konferencji przedstawiała się dobrze zdaniem sprawozdawcy choć była bardzo skomplikowana. „Sześć Państw wchodziło w rachubę, gdy przedtem były tylko dwa (to znaczy Rosja i Rumunja), a ilość ludności żydowskiej w nich dochodziła do 7 miljonów". Ponieważ były to przeważnie państwa nowe więc Wielkie Mocarstwa miały wszelką możność interwencji. Jeden punkt był niejasny Rosja; lecz cytujemy sprawozdanie — „przypuszczając, że Ukraina osiągnie niepodległość, ilość żydów w Rosji właściwie była stosunkowo niewielka". C. d. n.

Ci zaś, co nie wykupili patentu, są już ostatecznie zrujnowani.

„Liczby powyżej przytoczone — kończy żargonówka — świadczą o tem, jak głęboko sięga ruina!

O ile statystyka żydowska opierałaby się na cyfrach prawdziwych — **wnioski jakie należałoby wyciągnąć z powyższych wywodów, nie byłyby trudne.**

Monarchiści polscy przeciw żydom.

Deklaracja programowa monarchistów polskich.

Niedawno odbyła się konferencja organizacji monarchistycznej pod przewodnictwem gen. Raszewskiego. Na konferencji przyjęto deklarację programową, z której przytaczamy punkty odnoszące się do żydów i mniejszości narodowych.

W dziedzinie religijnej uznaje organizacja monarchistyczna, podkreślając przytem dążenie do wzmocnienia pozycji religji katolickiej, swobodę rozwoju dla wszystkich religji.

„Ludy bratnie, Rusini Białorusini i Litwini — powiada deklaracja — **będą korzystały z ochrony władzy królewskiej. Co się tyczy Żydów, niezwiązanych kulturalnie z Polską, będzie się Polska odnosiła do nich tolerancyjnie. Monarchiści będą atoli chronić stałych mieszkańców od wpływu żydowskiego tak w dziedzinie duchowej jak i gospodarczej.**

W końcu podkreśla deklaracja, że **władza królewska będzie zwalczała wszystkie tendencje w kierunku stworzenia „państwa w państwie“.**

Co się dzieje w całej Polsce?

Bircza.

Jak żydzi oszukują.

Oto nowy kwiatek oszustwa żydowskiego. Burmistrz tutejszy miał swego czasu kupić majątek we wsi Piątkowa. W tym wypadku pośrednikami byli żydzi i p. burmistrz złożył żydowi swój i żony podpis na czystym papierze. Ponieważ majątek ten burmistrz rzeczywiście nabył i wspomniany faktor dostał swój należny procent, nie szkodziło to jednak, ażeby faktor ten „uczynił“ swóją córkę współwłaścicielką majątku Działo się to zaś w ten sposób:

Faktor żyd mając tak poważne podpisy przedzielił pół arkusza na ćwiartkę i wypisał na 1 szej stronnicy, że córka faktora (Ruchla czy Sara) jest współwłaścicielką majątku Piątkowy. Po jakimś czasie skarży faktor p. burmistrza do sądu o oddanie połowy majątku gminy Piątkowy.

Ponieważ burmistrz zaprzeczył jakoby majątek z wspomnianym faktorem lub jego córką nabył, Żyd faktor delikatnie w sądzie pokazał podpis na tej właśnie ćwiartce papieru! Ponieważ i Sąd nie bardzo chciał dać wiary w prawdziwość danego pisma sprawa oparła się o sąd polubowny w Birczy w którym to sądzie po stronie burmistrza zasiadał jeden z żydów, który ustawicznie wykrzykiwał na cały głos na tego właśnie faktora że ten żyd faktor jest „niedelikatny oszust i złodziej“.

W sądzie polubownym jednak, wspomniany żyd sędzia polubowny przychylił się na stronę żyda faktora i osądził, że połowa majątku należy się żydówce. Widocznie wspomniany żyd jako sędzia polubowny musiał już dwa razy mieć scysję z żydem faktorem, a według prawa 43 Szulchan Aruchu, które opiewa, że „„jeżeli kto 3 razy zdradzi żyda co do jego pieniędzy „akumowi“ chrześcijaninowi, to trzeba szukać środków i sposobów aby go sprzątnąć ze świata““. Na wydatki połączone ze sprzątnięciem tego zdrajcy z tego świata, muszą się złożyć wszyscy „żydowscy“ mieszkańcy tej gminy.

Tak wygląda „delikatność żydów“ wobec „niedelikatnych i nieuczciwych“ akumów. Chyba komentarze zbyteczne.

Z faktów powyższych może się każdy przekonać, co dalej czeka chrześcijan, jeżeli nadal będą żyli w takiej „delikatnej“ łączności z żydami jak dotychczas. Dodać wypada, że wspomniany żyd faktor był karany przez sąd sanocki za oszustwo swego czasu, lecz z powodu amnestji kara została tylko zapisana, a nie odpokutowana!!! Po dwóch dowodach w Birczy w każdem mieście kwiatki takie się znajdują i chrześcijanie siłą faktu chcąc istnieć i żyć muszą z żydowstwem bezwzględnie zerwać gdyż energję i charakter narodu wypróbówuje się żydami.

Wasz korespondent.

Oleszyce.

Co będzie?

Rabin z Belza umarł; co będzie? Chodzi tu o ważną sprawę a mianowicie: Zwyczajem zmarłego rabina (a nazywał się Rohach) było że gdy jechał do kąpiel przejeżdżał przez Oleszyce i zawsze na nocleg wstępował. Ze stacji do miasta 1 pół klm—Nasi żydowie niemogli pozwolić by zwykłym fiakrem przychał i odjechał; byli w kło pocie lecz nie długo wybawił ich z tego—broń Boże nie z przypodobania się żydkom lecz z głębokiego przekonania iż ściągnie błogosławieństwo na cały stan szlachecki a tem samem na Polskę bo to na jedno wynosi, czy się powie „My to Polska“ czy też „Polska to My“ Pan Dyonizy Krokowski, ówczesny dzierżawca w Suchej woli majętności ks. Sapiehów a obecny zarządca folwarku ks. Sapiehy w Oleszycach.

Otóż ten „szabasowiec“ każdą razą gdy zaszła potrzeba dawał swoje konie i powóz pod rabina — teraz tu sposobność raptem ustała.

Co będzie? Krokowski z rodziną siedzi obecnie na pokucie.

Awidzisz.

P. S.

Nadmienić należy, że Krokowski w usłużności dla rabina żydów— prześcignął samych żydów — gdyż w swoim czasie dawał konie pod rabina żyd obywatel Parnas z Lublińca starego — a jednak go Krokowski wyparował z siodła i sam stanął do usług żydów.

Oświęcim.

Ładne kwiatki żydowskie.

Różne plagi nawiedzają nasz piastowski gród Oświęcim, ale plagą najwstrętniejszą, to „dzień kwiatka“ urządzony w niedzielę przez różne organizacje żydowskie a więc Kadimahy, Sziry itd., itd.

Wylezie tego ze dwadzieścia sztuk różnej płci, uzbrojonych w puszki, bloczki i kwiatki i żebrze w bezczelny i natrętny sposób.

Był czas, że prawie co niedzieli widziało się tych żydków ciągnących po ulicach — pod kościołem nawet żerujących na grosz „goji“. Charakterystycznem jest, że właśnie te „kwiatki“ urządzane są w niedziele przedpł. podczas mszy w naszych kościołach. Jest to czas kiedy z kilku tysięcy żydów mieszkających w naszych murach, nie wiem czy dwudziestu można spotkać na ulicy. Na czyje więc pieniądze czy kieszenie obliczone są te żydowskie zbiórki? Tylko na katolickie i to przeważnie na okolicznych włościan, którzy nierzadko rzucają grosz z dobrą myślą, że to „na kościół“.

Są wprawdzie i tacy, co celowo rzucają hojnie pieniądze i z dumą okazują pierwsi swoją żydowską odznakę. Niestety są tacy.

Pytam Was wszystkich — Was katolików Polaków udekorowanych w niedzielę rękami różnych „Szalezi“ czy Wy zdawaliście sobie sprawę na co ten grosz swój nieraz ciężko zapracowany przeznaczacie??? Czy pomyśleliście o tem, kogo wspieracie? Czy zastanowiliście się nad treścią odezwy tego manifestu żydów oświęcimskich, jaki niedawno „Kiedimah“ z okazji swego jubileuszu wydała..?

Chyba nie! — A jednak trzeba być głuchym, żeby nie słyszeć, trzeba być ślepym, żeby nie widzieć.

Na koniec jeszcze jedno pytanie (dlaczego Starostwo w Oświęcimiu pozwala żydom urządzać te swoje „kwiatki“ w niedzielę?

Czy może Pan Starosta w wielkiej gorliwości chrześcijańskiej zapomniał, co to jest niedziela? Otóż przypominamy, że niedziela to święto katolickie a zaś żydowski „szabes“ jest w sobotę.

Ciekawe, coby było, gdyby jakaś organizacja katolicka urządziła dzień kwiatka w sobotę i zaczepiała żydów wychodzących z bóżnicy i to w sposób przez nich praktykowany w niedzielę odnośnie do katolików Z pewnością podnieśliby wtedy okropny wrzask, „Nowy Dziennik“ by pisał o pogromach, może nawet skargę by wytoczyli o obrazę religji.

Ale im wolno w bezczelny, natrętny a nierzadko w brutalny sposób napadać na „gojów“ w niedzielę.

Te niedzielne żydowskie „kwiatki“ to rzeczywiście ładne „kwiatki“ z ogrodu naszych stosunków lokalnych.

To kwiatuszki, które pod czujnem okiem Starostwa rozwijają się przez cały rok nawet w zimie na chlubę i ozdobę piastowego grodu.

Skrzat.

Zażydzenie Kas Chorych.

Żydowsko—komunistyczna spółka.

Radni Kasy Chorych we Wilnie reprezentujący żydowski „Bund“, postanowili na pierwszem posiedzeniu nowej rady Kasy Chorych zgłosić dwa nagłe wnioski: 1) **w sprawie zwolnienia pewnej części chrześcijańskich pracowników Kasy Chorych, a na ich miejsce przyjęcia żydów.** 2) **Żydzi żądają obsadzenia ich ludźmi stanowisk w wydziale wpłat ubezpieczenionych i w dziale wydawania kartek dla chorych, zgłaszających się o pomoc lekarską oraz wprodzenia do biurowości Kasy księgowości żydowskiej (!).**

Wnioski te zgodzili się poprzeć komuniści oraz niektórzy z radnych, reprezentujących listę Nr. 10 — klasowych związków zawodowych.

Jak pan Dr. Majer Bałaban buja w obronie Talmudu

W N. Przeglądzie z 31 października br. pisząc na temat naszego procesu zamieścił p. Dr. Bałaban swoje wynurzenia na temat „Zwierciadła żydowskiego“ i jego autora Dra Justusa. najróżnorodniejsze bzdury; ot biedaczysko! nauczyli go, że Bóg pozwolił kłamać „dla świętego spokoju“ i sam nawet minął się z prawdą, ażeby Abrahama ze Sarą nieporóżnić — więc i pan Bałaban Majer używa sobie w ten sam deseń, Natomiast zaznaczamy ze swej strony, że:

Nieprawdą jest, że rzeczoznawcą w procesie Dra Justusa był sam docent p. Dr. J. Ecker, prawdą natomiast jest, że rzeczoznawcami byli: p r o f e s o r p. J. Ecker i p. Abraham Treu, żyd i że ci dwaj rzeczoznawcy zeznali pod przysięgą, że przekład jest zupełnie trafny.

Że to jest prawdą, dowodem na to jest ta okoliczność, że żydzi którzy w starożytności przetłumaczyli Stary Testament na język grecki — talmudu dotychczas nietylko nie przetłumaczyli na żaden inny język, ale nawet unikają starannie. Jeżeli żydom chodziłoby o realną prawdę, to niech proszą p. Prokuratora w Krakowie, ażeby nam o ponowną zbrodnię obrazy religji, popełnioną w skonfiskowanym numerze wytoczył proces; lecz oni dlatego nie idą, ponieważ wiedzą o tem, że wniosek o dopuszczenie dowodów będzie raźniej postawiony i rzeczoznawcy chrześcijańscy i żydowscy pod przysięgą na sali sądowej mogą stwierdzić że mamy rację, a tego się żydzi boją jak ognia. Red.

Jak rabini talmudystyczni bluźnią Bogu.

Kontynuując w dalszym ciągu tłumaczenie ksiąg rabinackich przetaczamy dalszą bujdę opisaną, przez rabina Bechaia w książce: „Cad hakkemach fol. 86. col. 1. z „traktatu". Baba mezia fol. 86. col. 1. pod tytułem Oth Tau, wykazującą nam jak to Bóg raz w rabinackiej szkole wyższej w niebie natrafił na opozycję ze strony rabinów. Treść tej bujdy przetłumaczonej z hebrajskiego na niemieckie brzmi w polskim przekładzie następująco:

Raba bar Nachman czytał i słyszał, że w akademji niebiańskiej (Akademie des Firmaments) powstała sprzeczka, czy to się sprzeciwia zasadom koszerności, gdy ospa przychodzi przed białem (siwym? red.) włosem. I to było wątpliwe. Bóg powiedział: tak, rabini: nie Wówczas zaczęto pytać kto jest gotów dostarczyć dowodu na to i spór załagodzić, i proponowano Rabbę bar Nachmanna (na superarbitra); następnie Rabba bar Nachmann rzekł: „ja jesten jedynie ten, który się zna na wysypkach skórnych, i znam tylko trąd.

Następnie został po niego wysłany posłaniec, (lecz) anioł śmierci nie mógł się zbliżyć do niego, ponieważ jego usta nie spoczywały od czytania. Tymczasem zaczął dąć wiatr i zrobił szum w sitowiu, (pod którem on ukrywał się w bagnie) i to do tego stopnia, że on myślał, że to jest oddział jeźdźców (szukających go i chcących go pojmać). Wówczać powiedział Rabba bar Nachmann: Ja muszę (teraz) umrzeć, i (w ten sposób) nie będę wydany w ręce króla, który na mnie nastaje. I gdy on umarł, wówczas powiedział, że to, (co stanowiło kwestję powyżej opisanego sporu między Bogiem a rabinami) jest koszerne (t. zu. Raba bar Nachmann był jednego zdania z Bogiem i trzymał z nim przeciw zdaniu wszystkich („)akademji niebiańskich(") i wtem usłyszał głos z nieba mówiący; „Błogosławionyś bar Nachmanie, twoje ciało jest czyste i twoja dusza wyszła z ciebie w czystości".

Nauka dla żydów talmudystyków, ponieważ Bóg według zdania rabinów nie jest źródłem wszechmądrosci, to wobec tego i rabini przechodzą w niebie czasami do opozycji przeciw niemu; i gdyby w tym wypadku Rabba bar Nachman nie był stanął po stronie Boga i nie poparł jego zdania, byłby się Bóg skompromitował po raz drugi, tak jak to miało miejsce w sporze rabina Eliezera z innymi rabinami dotyczącym koszerności pieca do wypiekania chleba. Z tego wniosek, że w pierwszej linji należy rabinów słuchać a nie Boga.

Nauka dla chrześcijan: Niektórzy rabini powzięli zamiar zamiast monoteizmu Mojżeszowego, zaprowadzić politeizm rabinacki. Między bałwochwalcami w Afryce, a żydami talmudystami jest ta różnica, że bałwochwalcy afrykańscy czczą bałwanów z drzewa lub z kości, talmudyści zaś czcza bałwanów żyw ch (t. rabinów). którzy opisują takie bujdy jak powyższa, opisując sporną kwestję powstałą „w akademji niebiańskiej"). U nas w Polsce była również tego rodzaju Akademja, do której poziomu mogłyby tego rodzaju brednie jak powyższe mieć dostosowanie, a mianowicie Akademja w Smorgoniu (tak nazywano w czasach przedrozbiorowych tego rodzaju za kład w Smorgoniu, w którym niedźwiedzi tańczyć uczono). Lecz z tego rodzaju bujd uwłaczających powadze Imienia Bożego, wypływa bolszewizm, tak jak rzeka ze źródła

Jan Kozicki

Zażydzenie Uniwersytetu Jagiellon.

27.5 procent żydów na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Na uniwersytet Jagieloński w Krakowie zapisało się 5.541 studentów i studentek, w **tem 1.523 żydów.** Frekwencja na poszczególnych wydziałach przedstawia się następująco: teologja 210, **prawo 1.598 (w tem 569 żydów), medycyna 604 (130 żydów) filozofja 2.998 (826,) rolnictwo 131 (19 żydów.)** Jak z powyższej statystyki wynika, **liczba studentów żydów na Uniw. Jagiell. wynosi 27 5** procent; **największy odsetek żydów, bo ponad 30 proc. wykazuje wydział prawniczy.**

Gdzie więc jest ten straszny „numerus clausus", o którym żydzi wciąż krzyczą?...

Z Polski i zagranicy.

Monarchja czy republika w Polsce?

Na nadzwyczajnem posiedzeniu zarządu głównego monarchistycznej organizacji włościańskiej w Częstochowie postanowiono domagać się od rządu przeprowadzenia plebiscytu w sprawie formy ustroju Państwa Polskiego, celem rozstrzygnięcia pytania — „Monarchja czy Republika"?

Litwa ratyfikowała układ z sowietami.

Na posiedzeniu sejmu litewskiego nastąpiła ratyfikacja układu sowiecko litewskiego 45 głosami przeciwko 25. Frakcja wstrzymała się od głosowania.

Polski węgiel w Austji.

Kryzys węglowy w Austrji przybiera formy coraz to ostrzejsze. Dowóz najzupełniej niewystarczający uległ dalszemu zmniejszeniu. Prowadzone są pertraktacje z Warszawą o przydzieleniu Austrji większego kontyngentu eksportowego.

Monopol zbożowy w Austrji.

Rząd austrjacki studjuje obecnie plan zaprowadzenia monopolu zbożowego w Austrji na wzór monopolu szwajcarskiego. Za tym monopolem oświadcza się prezydent Republiki, Hainisch, jakoteż socjal-demokraci. Austrjacki minister rolnictwa, Thaler, bawi obecnie w tej prawie w Szwajcarji.

Międzynarodówka komunistyczna.

W najbliższych dniach odbędzie się w Moskwie posiedzenie plenarne komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej. Omiawiana będzie sytuacja strajkowa w Anglji, oraz aktualne kwestje taktyki komunistycznej w poszczególnych krajach. Powzięta też będzie prawdopodobnie, decyzja w sprawie formalnego pozbawienia Zinowjewa godności prezesa międzynarodówki moskiewskiej.

Straszny los dzieci w Rosji.

W Kijowie dokonano obławę na pozostające bez dozoru dzieci. Podczas tej obławy aresztowano w różnych częściach miasta 350 dzieci w wieku od 8 do 16 lat. Przegląd lekarski tych dzieci wykazał, że 42 proc. z nich choruje na tuberkuły, zaś 76 proc. zarażone są chorobami wenerycznemi.

Olbrzymie straty z powodu strajku w Anglji.

Zdaniem ang. b. kancelarza skarbu Reoberta Horne, dotychczasowe straty poniesione z powodu strajku górników angielskich wynoszą 400 miljonów funtów szter l

Język słowacki na Słowaczyźnie.

Słowacka prasa autonomiczna podnosi znaczenie uchwały czechosłowackiej Rady ministrów, wedle której w Słowacji ma być używany urzędowo język słowacki, Pisma widzą w tej uchwale krok naprzód w urzeczywistnieniu programu autonomicznego Słowaków.

O blok narodów łacińskich.

Związek francuskich faszystów w Paryżu uchwalił zaproponować wszystkim organizacjom faszystowskim we Francji wydanie manifestu wzywającego narody łacińskie do utworzenia wielkiego bloku przeciwko bolszewickim barbarzyńcom i Niemcom, którzy stanowią dziś wskutek niewyraźnego oblicza republikańskiego wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju Europy.

Bigos kronikarski.

Rzecz to już u nas pospolita, że w naszej Rzeczypospolitej sprawy doniosłej wagi trastuje się jako pospolite głupstwa...

Ustawy pisane na kolanie są na porządku dziennym, natomiast gdy chodzi o głupstwo, robi się z tego sprawę pierwszej wagi. Nawet z ortografją u nas szczególnie w Warszawie jest też niecałkiem w porządku. Czytałem już kilka razy np., że,.. i podania „należy wnosić piśmiennie" i t p.

Nawet w kwestjach międzynarodowych dajemy innym powód do traktowania nas jako dyletantów. Niemieckie pismo radjofoniczne "Der Funk" z Berlina pisze np. pod tytułem „Polska przeciwko wolności eteru" z lekka drwiącym tonem, odpowiedź warszawskiemu "Radjofonowi" na jego naiwne wywody a nawet groźbę „rozważenia interwencji na drodze dyplomatycznej..." w sprawie stacji nadawczych niemieckich że są... zasilne! Że Warszawy w Polsce niemożna słuchać, gdyż za każdym ruchem „kondenzatora" słyszy się coraz to inną stację niemiecką! „Funk" odpowiada w sposób słodko—drwiący, że Polska może uczynić to samo, budując dużo stacji podobnie silnych a oni (Niemcy) będą słuchali z miłą chęcią produkcji z kraju... Paderewskiego!

Przypomina mi się tu wierszyk jak to „Niósł ślepy kulawego..."

Zamiast budować stacje nadawcze w wielkich (przynajmniej) miastach, T. A. „Polskie Radjo" nie robi nic a Niemcom chce „zamknąć granice" dla fal radjofonicznych (!) (Koń by się uśmiał przyp zec.) W Krakowie każe sobie płacić po 3 zł. od głowy miesięcznie za słuchanie Dębnik i.. niemieckich stacji nadawczych gdyż warszawę słychać w obrębie jej rogatek. To by było „bez drutu" a teraz „z drutem".

Kochana elektrownia miejska co kilka miesięcy rozkopuje chodniki, zrywa kruszą-

ce się plastry cementowe i to zakłada kable, to znów wymienia na inne. O ile chodzi o zatrudnienie bezrobotnych to jest usprawiedliwione, lecz tylko teren robót możnaby przenieść np. na Łobzów. Cóż więc dziwnego że kilowat prądu kosztuje aż 55 groszy?

Urzędnikom państwowym obiecano obiecać 10 proc. podwyżkę, aż będą pieniądze z wpływów, to jest za (około) 50 lat...

Średnia przyjemność to jest być w Polsce urzędnikiem i do tego państwowym... lepiej już służyć w wojsku, coś tam przynajmniej kapnie, choć w formie dodatku funkcyjnego... W Austrji i Czechosłowacji zaliczono urzędnikom lata wojny podwójnie i coś im tam jeszcze dodano w formie nadzwyczajnych awansów, u nas w Polsce zaś z wyjątkiem pierwszych pięciu rang, „urzędnik" to synonim nędzy i niedoli! Żąda się od urzędnika pracy, sumienności i patrjotyzmu i w myśl tego ostatniego okrawa mu się głodową gażę.

Aktorom się też nienajlepiej powodzi. Teatry świecą pustkami i owe książęce gaże należą dziś do przeszłości, zdaje się niepowrotnej. Wolne zawody biedują też i klepią nędzę, prócz kilkunastu wybrańców losu.

Jeszcze względnie najlepiej powodzi się u nas żydkom. Umią sobie radzić.

Sigma.

Słodki sen rabina w Polsce.

W dzień on sądny nad wieczorem,
Gdy się już zciemniło,
Zasnął rabin cudotwórca
I tak mu się śniło:

Zszedł Majmonid, by w bożnicach
Przeglądać biblije,
Przeszedł wzdłuż i wszerz dwa [razy
Całą Polonię.

A stanowszy na pagórku
Około Krakowa,
Wypowiedział sam do żydków
Te prorocze słowa:

O mój ludu izraelski,
Ty ludu wybrany
Przecież Polska, To naprawdę
Twój kraj obiecany.

Dali to bie przywileje
Z zyskowną karjerą
Jakiej Jozue nawet nie dał
Swoim bohaterom.

Masz już handel i koncesje
Banki, monopole,
I sprzyjają tobie wszyscy
W urzędzie i szkole.

Masz już w ręku „pejsolizów"
Dobrze tak nazwanych,
Bardzo zdatnych i pokornych,
Usłużnych, poddanych.

Jeśli masz zaś doczynienia
Z brudnemi sprawkami
Z złotem do pejsoliza,
Kupisz go z butami.

Lecz sumienia i honoru
Nie kupisz od niego,
Bo już sprzedał wszystko dawno
Co miał cnotliwego.

On dla zysku sprzedał tobie
Brata i rodaka;
A ty swoje osiągnąwszy,
Pluń na twarz łajdaka.

Lecz gdy kraj ten już zdobędziesz,
Nie okazuj gniewu:
Wodę im pozwolisz nosić
No i rąbać drzewo!..

Gdy wyrzucisz ze szkół krzyże,
Pochwytasz mandaty,
To z rabinów zrobisz posłów
No i rząd pejsaty!..

Tak Majmonid — a nasz rabin
Ocknął niespodzianie,
Cmoknął i rzekł: „Sen to tylko.
Lecz prawdą się stanie!„

Teatr miejski im Jul. Słowackiego.

„Kłopoty genjusza" Komedja w 4 aktach (8-miu odsłonach) Arnolda Benneta. Przekład R. Ordyńskiego.

Każdemu człowiekowi zdarza się umrzeć, ale nie każdemu udaje się tak szczęśliwie, by za życia być świadkiem swojego własnego pogrzebu i to pogrzebu niebyle jakiego, bo połączonego z pochowaniem w grobach zasłużonych w Westmisterze. Otóż tym szczęśliwym został z woli A. Benneta (znanego u nas z przekładów powieściowych) sławny malarz Ilam Carve. Naturalnie całą tę historję możnaby z przeproszeniem i autora i tłumacza śmiało nazwać „bujdą" ale ostatecznie o cóż chodzi? Smiałem się jak śmiała się dobrze publiczność, więc konkluzja? Ot taka sobie bezpretensjonalna komedja typowo angielska płynąca spokojnie i spokojnie prowadząca do zakończenia.

Kto wie czy wykonawcy nie mają większego prawa do pochwały aniżeli autor?— Bo byli świetni. Wspaniałą parą głównych odtwórców byli pp Nowakowski i Starska. U p Nowakowskiego podkreślić należy grę opartą na najzupełniejszym spokoju z którego nic go wytrącić nie potrafiło P. Starska wspaniale się ubierała i doskonale zagrała ograniczoną m eszczkę, zresztą bardzo praktyczną.

Z pozostałych wykonawców zwracali uwagę p. Leliwa, Turski, Jednowski, Granowska.

Sztuka utrzyma się dłuższy czas na afiszu.

KRONIKA.

Rozłam wśród sjonistów lwowskich. Jak donosiliśmy już egzekutywa sjonistyczna we Lwowie, przestaje wydawać swój dziennik p. t.: „Tugblat", z powodu różnicy zapatrywań politycznych między członkami redakcji a egzekutywą. Na tem tle powstał w redakcji strajk, który doprowadził do likwidacji wydawnictwa. Secesjoniści: poseł Frostig i Innzler, oraz senatorowie: Ringiel i Rotenstreich, zakładają obecnie nowy dziennik — „der Morgen", przeciwnicy zaś ich „Der nojer Tagblatt".

Kradzież Tory. Dnia z 3 na 4 b. m. w nocy nieznani sprawcy włamali się do żydowskiego domu modlitwy w Równem, gdzie skradziono trzy sztuki przykazań żydowskich tak zwane „tojry", wartości 10 tysięcy złotych.

Miljony za rzezanie. Między zarządem gminy żydowskiej w Warszawie a rabinatem wynikł zatarg na tle przeznaczenia dochodów z rytualnego rzezania. Podług zebranych danych ubój rytualny w Warszawie obejmuje tygodniowo 1 200 sztuk wołów, 2000 cieląt i 50,000 ptactwa. Zarząd gminy chce część dochodów przeznaczyć na cele żydowskie. Temu jednak sprzeciwiają się rzezacy oraz posługujący i t. zw „pieczętarze" i „mężowie zaufania oraz niektórzy rabini, otrzymujący dodatkowy dochód z uboju. Zaznaczyć należy, że wydatki za ubój rytualny ponoszą w znacznej części chrześcijanie, gdyż wszystkie zwierzęta prócz świń, podlegają w rzeźniach warszawskich ubojowi rytualnemu.

Związek gmin żydowskich. Gminy żydowskie w b. Kongresówce postanowiły utworzyć związek celem jednolitego występowania na zewnątrz.

Rabin wygłasza kazania w kościele Prezydenta Coolidge. Rabin Dr. Stephen Wise wygłosił kazanie w Niezależnym Kościele w Waszyngtonie, który jest urzędowym kościołem prezydenta Stanów Zjednoczonych. Żydowska synagoga reformowana jest obecnie remontowana, wobec tego nabożeństwa niedzielne dla członków synagogi odbywają się w Niezależnym Kościele. Prezydent Coolidgę był obecny podczas kazania dr. Wisea.

„Memento mori" Magistratowi do wiadomości.

Z prochu powstałeś w proch się obrócisz! Tylko bogaci paskarze mają „wieczny spoczynek", biednych chowa się na dziesięcioletni spoczynek! Cmentarz to nie „kino"! Magistracki pietyzm.

Sławetny magistrat wolnego grodu Krakowa, gdzie może tam drze skórę na swoich obywatelach. Kino, Footbal czy cmentarz, to mu jest wszystko jedno. Ty obywatelu płać.

Jeżeli ktoś niechce płacić, no to może niepójść na przedstawienie, czy mecz albo w końcu na dancing. Lecz przekopywanie grobów po 10 latach, gdy się ktoś magistratowi nieopłaci (przeszło 40 zł. podobno) ta już zakrawa na kpiny! Magistrat wie, że są ludzie, którzy sie wysprzedadzą, zastawią a opłatę od grobu swych najdroższych złożą, aby uniknąć szarpania ich „wiecznego" spokoju przez magistrat. Dawniej przekopywano groby po 30 latach, później widząc w tym nowe intratne źródło dochodu, skracana na ten termin na 20, 15 a obecnie na 10 lat! Zdaje się że za kilkadziesiąt lat będą co roku a może i co tydzień żądali opłaty pod groźbą przekopywania grobów!

Wszyscy radni magistratu a nawet i zwykli urzędnicy mają na cmentarzu swe groby familijne, gdyż łatwo im przez znajomości dojść do tego luksusu którego innym odmawiają...

—Osa—

O Polsko droga!

Za cóż Tobie
Sromotna ta ohda ?
Że i dziś jeszcze dzieci Twoje
Do wroga lgną, do żyda !

Na marginesie.

Artykuł wstępny polityczny.

Co to jest polityka?

Na to pytanie dać właściwie odpowiedź najtrudniej by przyszło zawodowemu politykowi. Nazwa ta służy przeważnie do oznaczania czynności, które niewiemy jak nazwać. Na dowód takie zdanie: Było to ogromnie niepolitycznie ze strony tak wybitnego polityka mówić o polityce wobec tylu polityków, zaś politykowanie z jego strony, polityki tych polityków było jeszcze mniej politycznym pociągnięciem na politycznej szachownicy polityki zagranicznej.

Pod określeniem polityk rozumiemy dużo słów a mało treści lub odwrotnie. Politykować możemy komuś, kto nam np. dmucha w kaszę.

Niepolitycznem widzimy zachwanie się osobnika mówiącego prawdę w oczy. Polityką rozumiemy kierunek, brak kierunku, napad, odwrót, zysk, straty, pozorną mądrość, pozorną głupotę, jednem słowem wszystko to, czego po imieniu nazwać z jakichkolwiek powodów niemożemy czy też nieumiemy. Z tego właśnie powodu artykuł ten został nazwany politycznym. W końcu jeżeli ktoś uparcie milczy zowią go też politykiem. Może być bowiem tak polityczną mowa, jak i politycznem milczenie. Pod pokrywą polityki da mi się ukryć i spryt i tępota. W rzeczywistości kryje się zwykle to drugie.

Kto wiele politykuje jest zwykle kiepskim politykiem. Dobrym politykiem jest zwykle ten, który z polityką niema nic wspólnego. Np. Program polityczny, to stek głupstw zwykle nieosiągalnych. Punkty programu politycznego muszą być głupie, aby mogły być nieosiągalne, zaś nieosiągalne muszą być dlatego, bo gdyby się dały w czyn wprowadzić, upadłby cały program, a wraz z nim i dane stronnictwo polityczne.

Polityk jest więc utopistą i fakirem, który najprostsze sprawy stawia tak, że stają się one w jego interpretacji utopjami, zaś utopje wyglądają na najrealniejsze historje.

Jeżeli ktoś o czem niema pojęcia i bredzi, przypisuje on to też na konto polityki. Np. wiemy, iż Lloyd George pomieszał Silezję (Śląsk) z Cilicją w Małej Azji i wyraził swe zdziwienie, że Polska w swej zachłanności sięga po tereny tureckie. Asymilscy politycy motywowali to powiedzenie Georgea polityką. Udał politykę, aby przez wyjaśnienie zyskać na... czasie, Głupi uwierzył, a mądremu to było wszystko jedno i Lloyd George się niby nieskompromitował.

Dlaczego polityka w armji jest zakazaną? No bo przynajmniej ta jedna instytucja musi mieć czyste ręce.

To wszystko są motywy, które mię skłoniły do napisania politycznego artykułu.

Gros.

Prenumerujcie i rozpowszechniajcie „SŁOWO POMORSKIE"!

Czy wiecie że...

... Tygodnik amerykański „Saturday Ewening Post" zawiera stale 250 stron i mimo to kosztuje tylko 20 centów. Na ogłoszeniach zarabia wydawca miljon złotych tygodniowo.

—o—

... Papier wynaleźli Chińczycy w początku ery chrześcijańskiej. Europa przejęła ten wynalazek dopiero w XII. stuleciu.

—o—

... W ubiegłym roku wybudowano w Angli 195,895 nowych domów, a z tego 131,895 przy materjalnem poparciu rządu. W Angli od zakończenia wojny wybudowano 753.000 domów, z czego w ostatnich dwóch latach 355.000. W bieżącym roku liczba nowych domów przekroczy cyfrę 200 000, albowiem w samym wrześniu zbudowano 15,000 domów przy poparciu rządu.

—o—

...W Rio de Janeiro stolicy Brazylji, zmarł niedawno w wieku lat 80 marszałek armji brazylijskiej, Polak Trompowski. S. p. Trompowski pochodził z Inflant; rodzice jego w swoim czasie wyemigrowali do Brazylji. Zmarły przesłużył z górą 50 lat w wojsku brazylijskim, dochodząc do najwyższego szczebla hierarchji. W ostatnich latach wykładał w szkole wojskowej w Realengo i zostawił cały szereg dzieł z literatury wojskowej, których, rzecz charakterystyczna nie pozwolił tłómaczyć na język niemiecki.

—o—

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm — Ogłoszenia zwykłe zł. 0·15. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn inwal. i posz. pracy rabat.
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł. kwartalnie: 4.— zł.
W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów,
Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6. Tel. 1016